Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1883 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 halerze.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7 Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 117 | Kraków, piątek dnia 9 marca 1906 roku. | Rok XIV.

Wiec polski w Uniwersytecie lwowskim.

W sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim odbył się we wtorek we Lwowie wiec ogólno-akademicki przy imponującym udziale około 1000 młodzieży. Przebieg wiecu był bardzo poważny, przemawiał szereg mowców, a każdy z nich potępiał bez zastrzeżeń brutalne wystąpienie akademików ruskich. Po dłuższej dyskusji uchwalono prawie jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Zważywszy, że uniwersytet lwowski jest poważną cząstką narodowej własności polskiej, niezbędną ze względu na naukowe i edukacyjne potrzeby naszego narodu, młodzież polska raz jeszcze oświadcza, iż stanowczo i na zawsze odrzuca wszelką myśl o najmniejszem nawet naruszeniu polskości tego uniwersytetu.

2) Zważywszy, że polskość uniwersytetu lwowskiego uzasadniona jego całą przeszłością i dzisiejszą ogromną naszą przewagą, jest zresztą także jak najjaśniej i bez najmniejszej wątpliwości ustawowo stwierdzona, młodzież polska oświadcza, że stanowisko młodzieży ruskiej, która jakby nieznała tego niezbitego utwierdzenie polskości uniwersytetu lwowskiego, jest w najwyższym stopniu niekoleżeńskie, dla studjów uniwersyteckich szkodliwe i prowokujące względem młodzieży polskiej. 3) zważywszy, że mimo stanowczych wystąpień młodzieży polskiej 20 i 27 listopada r. 1901, po zaburzeniach i spustoszeniach, wyrządzonych przez młodzież ruską na uniwersytecie lwowskim 19 listopada 1901 r., mimo dalszych wystąpień młodzieży polskiej 19 październi ka 1903 r., po czynnej napaści na rektora uniwersytetu, popełnionej przez młodzież ruską 16 października 1903 r., mimo niedawnego spokojnego zwrócenia się młodzieży polskiej do ruskiej o niezakłócanie spokoju wszechnicy listem z 22 grudnia 1905 r.. — młodzież ruska wznowiła 1 i 2 marca 1906 r. zaburzenia, które zaprowadziły aż do poważnego przelewu krwi — młodzież polska, która wysoko stawiając godność przybytku polskiej nauki, ze swej strony unikać pragnie wszystkiego, coby spokój jego mogło zakłócić, oświadcza, że po raz ostatni ogranicza się do zorganizowanej obrony na zewnątrz gmachu, a gdyby zapowiedziane przez młodzież ruską zaburzenia miały się powtórzyć, użyje przeciw sprawcom zaburzeń najostrzejszych środków".

„Zebrana młodzież polska, stojąc wobec stwierdzonego przez „ukraińską młodzież na lwowskim uniwersytecie" faktu, że brutalna napaść dokonana 1 i 2 marca przez studentów i Rusinów, jest jednym tylko z przejawów ogólnego ruchu politycznego, mającego położyć kres dotychczasowemu znaczeniu polskiego narodu w tej części Rzeczy pospolitej, oświadcza: Silniej niż kiedykolwiek zespalamy się z naszym narodem, któremu wydano walkę z zewnątrz i wewnątrz tego kraju. Do walki tej stajemy z ochotą, bo czujemy, że broniąc ugruntowanych kilkuwiekową pracą kulturalną praw narodu polskiego, stoimy na gruncie słuszności, że broniąc politycznego znaczenia naszego w zaborze austrjackim przeciw wylęgłemu i stojącemu na gruncie obcej nam państwowości separatyzmowi najuchwytniej realizujemy nasz nigdy nie wygasły ideał niepodległej Rzeczypospolitej. Wiec wyraża najgorętsze przekonanie, że w tej przełomowej dla nas w zaborze austrjackim chwili, młodzież polska winna się poczuć spójną, solidarną i jedną."

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 9 marca.

Z Akademji Umiejętności. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 marca br. o godz. 6 wieczorem. Na posiedzeniu czł. J. Rozwadowski przedstawi własną pracę: „Krytyczne uwagi o praojczyźnie Słowian" (Studja nad nazwami wód słowiańskich. Część II), oraz czł. K. Morawski pracę dra T. Sinki: „Studja Nazianzenica, pars prima".

Dar dla Muzeum narodowego. Dyrekcja Muzeum narodowego komunikuje nam: Zbiory Muzeum narodowego wzbogacił w ostatnich czasach anonimowy ofiarodawca o bardzo pokaźną liczbę kilku tysięcy przedmiotów, tym razem przeważnie w dziale bibljotecznym. Na zbiór ten składają się głównie polskie i obce dzieła z XV, XVI, XVII, XVIII wieku (w tem samych inkunabułów trzydzieści kilka sztuk.) Całość bibljoteki — nie licząc egzemplarzy defektownych — obejmuje 7500 tomów, zbieranych skrzętnie i z wielkiem znawstwem przez 30 lat. Bibljoteka ta powstała głównie z zakupna bibliotek prałata Moszyńskiego oraz bibljoteki horohowskiej po senatorskim rodzie Stroynowskich i Tarnowskich, nic też dziwnego, że znajdują się w niej białe kruki lub bardzo rzadkie edycje, nieznane ani Jocherowi ani Wierzbowskiemu ani nawet Estreicherowi. Również pod względem konserwacji zbioru i starych opraw bibliot. przedstawia się imponująco. Kilka książek zawiera własnoręczne dedykacje autorów, których charakter pisma nie był dotąd zupełnie znany, kilkadziesiąt odznacza się bardzo piękną oprawą w skórę z wyciskami, herbami i exlibrisami, inne znów były niegdyś własnością Zygmunta Augusta, Stanisława Poniatowskiego i Napoleona. Książki opatrzone są glossami i zapiskami, mają zatem znaczenie dla historji i historji literatury. Nie koniec jednak na tem. Hojny ofiarodawca dołączył do swego daru wyczerpujący, według ostatnich wymagań umiejętności bibliotekarskiej zestawiony katalog, obejmujący metrykę książki, szczegółowy jej opis i stosunek do bibliografji Jochera i Estreichera.

Bibliotekę tę otrzymała Dyrekcja Muzeum pod warunkiem, że będzie ona po wieczne czasy należeć do Muzeum narodowego, a w razie, gdyby ten warunek nie mógł być spełniony i Muzeum przestało istnieć, zbiór wraca do rodziny. Kto zna losy bibljoteki Załuskich, Tow. Przyjaciół nauk w Warszawie i Raczyńskich w Poznaniu, ten nie zdziwi się warunkom darowizny. Dalszym bardzo korzystnym dla Muzeum narodowego warunkiem jest to, że książki mogą być bez żadnych zastrzeżeń wcielone do macierzystej bibljoteki Emeryka hr. Hutten Czapskiego, wskutek czego nie nasuwa się trudność pomieszczenia tego i każdego następnego, na tych warunkach ofiarowanego księgozbioru. W połączeniu z niedawno darowaną muzeum narodowemu bibljoteką dra Wacława Lasockiego z Nałęczowa, oraz legatem ś. p. Wincentego Wdowiszewskiego, księgozbiór macierzysty obejmuje bez mała 30 tysięcy tomów.

Zaletą tworzącej się bibljoteki będzie to, że książki nie będą wypożyczane do domu, każda zatem będzie zawsze na miejscu dostępna dla badaczów. Regulamin ten sprawi nadto, że szkontrum bibljoteki będzie każdej chwili możliwe i łatwe do wykonania.

Nadmienić tu jeszcze wypada, że według § 2 statutu Muzeum narodowego, który opiewa: „Celem Muzeum jest przedstawić na zebranych okazach stan sztuki i kultury w Polsce w historycznym i bieżącym rozwoju" — Dyrekcja ma obowiążek dbać o powiększenie działu bibliotecznego, tem bardziej, że imponującą większość tych książek choćby już na podstawie artystycznie wykonanych okładek, do dzieł dawnej sztuki zaliczyć należy".

Koncert na dochód własnego domu dla urzędniczek odbędzie się dziś w sali starego teatru. Udział w programie znanych sił artystycznych i amatorskich, jak pań: Klary Czop-Umlaufowej, Ciechanowskiej i Palińskiej, oraz panów: prof. Wierzuchowskiego i St. Bursy — zapewniają koncertowi powodzenie. Przyczynią się do tego także w znacznej części występy chóru akademickiego, który odśpiewa: „Noskowskiego — „Wiosenkę", Maszyńskiego — „Kosiarzy", Kotarbińskiego — „Kołysankę" i Danysza — „Kiedy kwitną róże". Początek koncertu o godz. 7½ wieczorem.

Konkurs nauczycielek. Stow. nauczycielek w Krakowie ogłasza konkurs na jednorazową zapomogę w kwocie 77 K 35 h z odsetek wieczystego funduszu im. ś p. Wandy Zeleńskiej dla nauczycielki, będącej członkiem Stowarzyszenia. Podania bez stempla należy wnosić do Wydziału (ul. Krupnicza l. 16) najpóźniej do 12 b. m.

Walne zgromadzenie członków Tow. przyjaciół muzeum narodowego odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o g. 12 w poł. w kancelarji Muzeum narodowego. Członkom przedstawione zostaną obrazy, które w myśl statutu mają być zakupione do Muzeum z funduszów Towarzystwa. Obrazy przeznaczone do wyboru, można oglądać w kancelarji Muzeum narodowego, począwszy od dnia 19 bm. w godzinach od 11—12 w południe.

Oszustwo. Policja przyaresztowała Henryka Jarocińskiego byłego słuchacza medycyny, za to, że ten sprzedawał sfałszowane kartki Banku pobożnego. — Kartek takich dotąd pokazało się cztery; wszystkie noszą jednaki numer: 3685.

Wóz z końmi utonął wczoraj w Wiśle na Zwierzyńcu za klasztorem PP. Norbertanek. Parobek pewnego obywatela Półwsia zwierzynieckiego, wybrawszy się po piasek, zajechał tak nieostrożnie na brzeg rzeki, że wóz z końmi zesunął się do wody. Parobek uratował się.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 marca.

Hr. Dzieduszycki mówił w dalszym ciągu:

Są kraje i Koła, przywiązujące wagę do zastępstwa interesów; możnaby to w jednym lub drugim kierunku uwzględnić. Jeżeli parlament ma być rzeczywiście fotografią kraju, to powstaje pytanie, czy ma być fotografią istniejącego stanu. czy też fotografią stanu, który dopiero przez partję socjalistyczną zostanie stworzony. (Oklaski). — Przy takiej karykaturze równego prawa wyborczego, jaką rząd zaproponował, parlament nie będzie obrazem obecnego społeczeństwa. Albo chce się być rządem demokracji, albo nim być się nie chce. W pierwszym wypadku możnaby stworzyć prawo wyborcze, które z jednej strony

przyniosłoby znaczne rozszerzenie w duchu demokratycznym, a z drugiej strony także uwzględniłoby inne interesy. Wtedy możnaby było także przedsięwziąć sprawiedliwy rozdział mandatów, nietylko w państwie, ale także w poszczególnych krajach i narodach i wtedy nie byłoby padło między kraje i narody ziarno nienawiści, pogardy i zawstydzającego upokorzenia. Należy tu także podnieść, że w żadnym z krajów Austrji chłop nie jest za powszechnem prawem wyborczem lecz w e wszystkich krajach tego prawa się boi. (Głosy: Bardzo słusznie!)

Mówca omawia uprzywilejowanie Niemców, a przechodząc do sporów o mandaty, podnosi potrzebę zmiany konstytucji. Analizuje w dalszym ciągu przyczyny, wzniesienia przez rząd projektu ustawy i kwestję „junctim“ i konstatuje, że konsekwencją reformy wyborczej będzie wzrost sporów między narodami, Niemcy i niemieccy posłowie będą się dalej zwalczali, jednak przy każdej ważniejszej kwestji będą skazani na poparcie socjalnych demokratów i najradykalniejszych stronnictw.

Dlatego zupełnie pojmuję, że socjalni demokraci tak walczą za tą ustawą i że obecnemu rządowi uczynili ten zaszczyt, nazywając go swoim rządem. Trudniejszem do pojęcia jednak byłoby, gdyby stronnictwa katolickie tę ustawę przyjęły. W państwie, w którem katolicy tworzą mniejszość, powszechne albo zbliżone do powszechnego głosowanie, przynosi katolikom silny przyrost. Jednakże w państwie przeważnie katolickiem, w którem zaprowadzi się powszechne głosowanie, Kościół musi stracić na wpływie, a tembardziej, jeżeliby szło o państwo, w którem socjalna demokracja z konieczności odgrywa rolę języczka u wagi. W Austrji wkrótce źle będzie z pływem kościelnym i przepowiednie ze strony niekościelnej może się spełnią. We Francji już dawno walka kulturna będzie ukończoną, podczas gdy w Austrji panować będą partje wrogo dla Kościoła usposobione.

Ale powstanie i inne jeszcze niebezpieczeństwo. Uważam socjalnych demokratów za ludzi, którzy swym zasadom pozostają wierni. Zapytuję przeto tych panów, czy będą głosowali za żądaniami wojskowemi? Socjalni demokraci tak samo jak zwalczają Kościół, będą też zwalczali „militaryzm“, ale jak wtedy będzie państwo wyglądało? Muszę więc zapytać rząd, czy pomyślał, co się wtedy stanie z państwem i z mocarstwowem stanowiskiem monarchji?

Przechodząc do kwestji autonomji, podnosi mówca, że ruch w tym kierunku wzmógł się w Galicji i codziennie otrzymuje nowe telegramy z żądaniem wyodrębnienia Galicji.

Istnieją stronnictwa, stojące na stanowisku prawno-państwowem dla swego kraju i szczerze dążące do autonomji, jednakże nie zdają one sobie sprawę z tego, że Izba, która wyszła z równego głosowania, albo raczej, z nierównej krzywdy wyborczej, w żadnym wypadku nie będzie przystępną autonomji. W Izbie, w której soc. demokraci, jeżeli nie będą panowali, to będą odgrywali rolę języczka u wagi, wnioski w sprawach autonomicznych chyba nie będą uchwalane. Przypomniałem tylko, jak soc.-demokraci postępowali. Nie chcę im z tego robić zarzutu, ponieważ wiem, że młode stronnictwa są fanatyczne, że partje, które swego programu jeszcze nie urzeczywistniły, może go jeszcze nie skrystalizowały, tem mniej mają dla wszystkich tolerancji, co też istotnie widzieliśmy. Rząd zachował się przytem niezdecydowanie, słabo i na wiele zezwolił, co sprzeciwia się ustawie. Socjaliści usiłowali wywrzeć nielegalny nacisk na ustawodawstwo, nie mają tolerancji dla cudzego zdania, i także z całą stanowczością będą się domagali, by ich ideje wszędzie zyskały przewagę, chociażby mieli użyć środków, naruszających wolność innych. Tak! Wolnościowym i liberalnym — program socjalistyczny nie jest... Już w parlamencie kurjalnym doprowadzono do tego, że zapadły uchwały, stojące w sprzeczności z brzmieniem § 11. ustaw zasadniczych, uchwały, które właściwie powinne były zapaść w sejmach; dążności takie, jakoteż usiłowania, które przed 33 laty doprowadziły do zgwałcenia statutów krajowych, wystąpią także w nowo wybranym parlamencie; wszystkie prawa krajowe i wszystko, co kraje chcą uzyskać, zaleje potop. Prawa historyczne narodów i krajów zostaną zniszczone, parlament będzie dyktował swe prawa ponad głowami sejmów. Ciężka odpowiedzialność spadnie wówczas na te autonomiczne partje, które nie chciały *junctim* między reformą wyborczą a zmianą konstytucji! (Oklaski). Reforma wyborcza jest konieczną, ale należałoby o tem pomyśleć, że praktyczny krok do trwałej demokratyzacji może nastąpić tylko stopniowo i tylko wtedy, gdy się rzeczywiście uwzględni prawdziwe stosunki społeczne państwa i narodów. (Żywe długotrwałe oklaski i brawa: mówca odbiera gratulacje).

Przemawiał następnie pos. Kaftan za rozszerzeniem autonomji krajów, oraz krytykował rozdział mandatów.

Pos. Kondela żalił się, że Czesi morawscy zostali w przedłożeniu rządowem upośledzeni.

Pos. Fink polemizował z pos. Grabmayrem.

Pos. Stanek oświadczył imieniem wszystkich agrarjuszy Czech, Moraw i Śląska, że są tylko za taką reformą wyborczą, któraby na równi traktowała gminy wiejskie i miejskie.

Na tem przerwano obrady do dzisiaj.

Telegramy.

Prasa wiedeńska o mowie hr. Dzieduszyckiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają artykuły bardzo nieprzychylne wczorajszej mowie hr. Dzieduszyckiego „N. Fr. Presse“ poświęca tej mowie wstępny artykuł bardzo nienawistny. Prasa wiedeńska pod nosi, że nieprawdą jest, jakoby reforma wyborcza forytowała Niemców a „N. Fr. Presse“ posuwa się nawet do twierdzenia, że hr. Dzieduszycki tak przemawiał, jak gdyby wcale nie czytał przedłożenia rządowego, gdyż w tem nie ma nigdzie uwidocznionego forytowania Niemców. „N. Fr. Presse“ zaznacza wreszcie, że kokietowanie Polaków z Czechami na nic się nie przyda, gdyż młodoczesi są zupełnie zadowoleni z przedłożenia rządowego i poprą je.

Pacak i Derschatta w Gabinecie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze za czeską „Politik“ podają, że nie ulega już wątpliwości, iż dr. Pacak i dr. Derschatta wstąpią do gabinetu bar. Gautscha, jako ministrowie bez teki. Pozostaje to w związku z poparciem przedłożenia rządowego.

Od siebie dodamy, że dr. Pacak konferował wczoraj z bar. Gautschem i ministrem Byland-Reidtem.

Powiększenie ilczby mandatów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ przynosi informacje z kół parlamentarnych, że **rząd decyduje się powiększyć liczbę mandatów dla Galicji o 5, tj. z 88 na 93.**

Równocześnie rząd decyduje się powiększyć liczbę mandatów niemieckich o 10 tj. z 205 na 215, oraz dodać 2 mandaty Włochom i 2 mandaty Czechom.

Ogólna liczba mandatów wynosiłaby zatem 473 z czego Niemcy mieliby 215.

Nowy rozdział mandatów przedstawiałby się następująco:

Czesi 100, Polacy i Rusini z Galicji, Śląska i Bukowiny 100, Słoweńcy 36, Rumuni 4 mand.

Jenerał Nyiri.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nominację b. komendanta honwedów, późniejszego komisarza królewskiego, jen. Nyiri'ego szefem sekcji w ministerstwie wojny, uważać należy już za fakt,. Jen. Nyiri prawdopodobnie w mају będzie mianowany feldmarszałkiem porucznikiem.

Na rosyjską wielkanoc.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi z Petersburga, że na rosyjską wielkanoc spodziewane są w wielu miastach rozruchy i zaburzenia przeciw żywiołom liberalnym. Witte otrzymał już o tem wiele telegramów. Jest jednak bezsilnym wobec Durnowa.

Z Rosji.

Berlin. (Tel. wł.) Tajny radca Mendelsohn główny inicjator pożyczek rosyjskich na targach niemieckich, wyjechał do Petersburga, celem zaprotestowania tam przeciw projektowi pożyczki we Francji. Mendelsohn powołuje się na to, że rząd rosyjski przy realizowaniu ostatniej pożyczki przyrzekł,, iż przed majem br. nie zaciągnie pożyczki nowej. Teraz więc bank Mendelsohna domaga się, aby Rosja nową pożyczką spłaciła pożyczkę dawniejszą.

Ryga. (Pet. aj. tel.) Na parowcu, który miał onegdaj odpłynąć, aresztowano trzy osoby, z których jedna przyznała się, że należy do organizacji bojowej rosyjskiej partji rewolucyjnej, że brała udział w obrabowaniu kantoru jednej z fabryk w Rydze i w wielu mordach politycznych.

Kiachta. (Pet. aj. tel.) Aresztowano tu 16 członków związku przemysłowego, między tymi pewnego dyrektora banku.

Licytacja patentów Szczepanika.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sprzedaż przez licytację patentów Szczepanika w hali licytacyjnej Dorotheima, nie przyszła wczoraj do skutku. Wystawiono na licytację 5 patentów, które dawniej miały wartość 800000. Przy licytacji oszacowano je na 5.400 kor. Mimo trzykrotnego wywoływania nikt się do kupna nie zgłosił, wobec czego patenty zwrócono masie licytacyjnej.

Upadek gabinetu Rouviera.

Paryż. Cała prasa wyraża przekonanie, że załatwienie przesilenia gabinetowego jest trudnem wobec rozłamu w stronnictwach. Jako niebywały podnoszą fakt,, że uchwalono plakatować mowę ministra, który w kilka godzin podał się do dymisji. Jest to jedyny taki wypadek w historji parlamentu francuskiego. O przyczynach upadku gabinetu opowiadają, że Ribot w ciągu popołudnia odbył konferencję z Rouvierem i prosił rząd o małe koncesje dla partji umiarkowanej i o oświadczenie, że inwentaryzacja będzie odroczoną do uspokojenia się ludności Rouvier jednakże odmówił, poczem Ribot zapowiedział, że on i jego zwolennicy głosować będą przeciw gabinetowi. Powszechnie głoszą, że upadek gabinetu przyszedł niespodziewanie i sądzą, że i teraz przyjdzie ministerstwo lewicy do steru, które przeprowadzi ustawy antykościelne. Jako osobistości, do których Fallieres chce się zwrócić, celem utworzenia gabinetu wymieniają: Milleranda, Poincarego i Bourgeois. Ze strony ultraradykalnej wymieniają także Clemenceau.

Inwentaryzacja kościołów.

Paryż. Dubief oświadczył prezydentowi Fallieresowi, że dał rozkaz wstrzymania inwentaryzacji w tych wszystkich gminach, w których zachodzi obawa konfliktu.

Rzym. Samochód koniuszego królewskiego margrab. Corsiniego przewrócił się do rowu pod czas wymijania. Małżonka margrabiego zabita, on sam i palacz ranni. Na miejsce wypadku przybył król z królową i lekarze.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

CENY TARGOWE.

Kraków d. 6 marca 1906.

Za 100 kilogram.

Pszenica biała		od 16·60	do 17·20
Pszenica czerwona i żółta		„ 16·60	„ 17·10
Pszenica węgierska		„ —·—	„ —·—
Żyto krajowe		„ 12·40	„ 13·60
Żyto węgierskie		„ —·—	„ —·—
Jęczmień na krupy		„ 12·80	„ 13·40
Jęczmień browarny		„ 15·10	„ 15.50
Jęczmień na paszę		„ —·—	„ —·—
Owies z opłatą akcyzową		„ 15·10	„ 15·50
Proso		„ 14·20	„ 14·80
Jagły		„ 28·—	„ 32·—
Tatarka		„ 14·—	„ 14·50
Kukurydza		„ 13·60	„ 15·40
Groch		„ 18·50	„ 25·50
Fasola		„ 26·50	„ 48·—
Wyka		„ 18 —	„ 19·—
Rzepak zimowy		„ 28·—	„ 28·50
Koniczyna nasienna czerwona		„ 90·—	„ 130·—
Koniczyna nasienna biała		„ 1[illegible]0·—	„ 130·—
Tymotka		„ 40·—	„ 50·—
Esparsetta		„ 24·—	„ 24·50
Soczewica		„ 60·—	„ 80.—
Słoma		„ 3·80	„ 4·40
Siano		„ 4·20	„ 5·60
Koniczyna pastewna		„ 5·80	„ 7·60
Ziemniaki		„ 2·40	„ 3·20
Jaja	za kopę	„ 3·60	„ 4 —
Masło	1 kg.	„ 2·40	„ 2·80
„	garniec	„ 8 50	„ 10· —
Spirytus na 95° Tralasa	1 hl.	„ —	„ 200
Okowita „ 75°	„ 1 „	„ —	„ 160

KURSA.

Wiedeń, dnia 8. marca 1906.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł. kred.	670	50	Akcye tureckie tyt.	381	
Węgr. Zakł. kr.	793		Gal. akc. Tow. kop.	570	
Anglobanku	318	50	Oblig. węg. indem.	95	55
Unionbanku	556		Renta majowa	99	85
Länderbanku	444	25	Austr. renta kor.	99	90
Bankvereinu	562	50	Węg. „ „	95	05
Bodenkredit	105	6	56l. Listy t. kr. ziem	99	
Gal. Banku hip.	563		4 prc. „ Banku h.	98	65
Kolei państw.	673	50	4½% „ „ „	100	80
„ połudn.	124	75	5% „ „ „	111	75
„ Elbethal	444	50	4% „ „ kraj.	99	50
„ Północnej	570		4½% „ „ „	101	55
„ Czerniow.	582		5% „ „ „		
Alpiny	538	50	4% Gal. Obl. prop.	99	70
Rima Muranyi	587		4% Gal. poż.k z 1893	99	[illegible]
Prask. Tow. żelaz.	263	5	4% Poż. m. Lwowa	98	05
Fabryki broni	565		Losy tureckie	150	25
Tureckie tytoniow.	381		Marki	117	50
Gal. karp. Tow. naf.	570		Ruble	251	

Usposobienie: Cisza w interesach, lekko osłabione, wartości węg. ustalone, pojedyncze wartości szrankowe silnio spadły.

Wydawca Dr. Antoni Beaupre redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.